

Kowalak, Tadeusz

Przyczynek do dziejów prasy na Górnym Śląsku w okresie walki o jego powrót do Polski

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/2, 21-26

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ KOWALAK

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW PRASY NA GÓRNYM ŚLĄSKU
W OKRESIE WALKI O JEGO POWRÓT DO POLSKI

Wschodnia część Górnego Śląska powróciła do macierzy dopiero w ponad trzy lata po powstaniu państwa polskiego. Specyficzna sytuacja, w jakiej znalazł się Górny Śląsk po zakończeniu I wojny światowej, stworzyła szczególne warunki w dziedzinie prasy.

Zmagania o ziemię śląską wywołały olbrzymi wzrost działalności propagandowej, prowadzonej przy pomocy prasy z rozmachem zarówno przez polską, jak i niemiecką stronę. Pomiedzy Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens — EV (Wolne Zjednoczenie dla ochrony Górnego Śląska), przekształconym w Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier — VVHO (Zjednoczone Związki Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków) i Schlesischer Ausschuss (Komisja Śląska) — z jednej strony, a Wojciechem Korfantym, kierującym Polskim Komisariatem Plebiscytowym, wywiązał się swoisty pojedynek prasowy. Polegał on na opanowywaniu w drodze kupna, lub na zakładaniu, gazet i czasopism w celu prowadzenia na ich łamach działalności propagandowej, mającej ukształtować opinie i postawy ludności śląskiej według intencji wydawców. W toku tej jedynej w swoim rodzaju bitwy prasowej Niemcy powołali do życia lub też zakupili 22, Korfanty zaś 16 gazet i czasopism¹.

Pierwszym biuletynem, uruchomionym 14 XII 1918 r. przez Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens, był „Polnische Pressstimmen” („Głosy Prasy Polskiej”). Pojedynek rozpoczął się od założenia przez Korfantego 6 I 1919 r. czasopisma „Der Weisse Adler” („Biały Orzeł”), wydawanego w Bytomiu. W odpowiedzi nastąpiła seria inicjatyw niemieckich, a mianowicie 23 II 1919 r. pojawił się „Der Helfer” („Pomocnik”), 29 III tegoż roku „Dzwon — Glocke” w Katowicach, a 8 VI „Der Schwarze Adler” („Czarny Orzeł”) jako odpowiedź na „Białego Orła” Korfantego. 15 VI VVHO wykupiło bytomską „Ostdeutsche Morgenpost” (Wschodniemiecka Poczta Poranna”) i w tym samym miesiącu uruchomiło „Oberschlesische Mitteilungen” („Komunikaty Górno-

¹ G. H. Hahn, *Die deutsche Publizistik im Kampf um Oberschlesien. Inaugural Dissertation*, Berlin 1939, s. 16—17; R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien. Als Dissertation von der hohen Philosophischen Fakultät der Universität Leipzig angenommen*, „Oberschlesische Zeitung”, Beuthen C/s, b.r.

śląskie”), górnośląską mutację wrocławskich „Polnische Pressestimmen”. 29 IX powstał „Sztandar Polski” Korfantego, a 3 X „Der Oberschlesier”. W grudniu 1919 r. Korfanty zakupił „Oberschlesische Grenzzeitung” („Górnośląska Gazeta Kresowa”) w Bytomiu, 6 I 1920 r. uruchomił organ Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego „Orędownik Śląski” w Królewskiej Hucie, zaś ok. 20 I zakupił od Napieralskiego „Gazetę Ludową” w Katowicach oraz od niemieckiego wydawcy „Kreuzburger Zeitung” („Gazeta Kluczborska”) w Kluczborku. W odpowiedzi na to 17 III Schlesischer Ausschuss powołał „Kreuzburger Nachrichten” (Wiadomości Kluczborskie”) i wkrótce potem „Der Bund — Związek”, organ Bund der Oberschlesier. 24 IV powstały w katowickim przedsiębiorstwie wydawniczym G. Siwinny „Oberschlesische Landeszeitung” („Górnośląska Gazeta Krajowa”) i „Oberschlesische Morgenzeitung” („Górnośląska Gazeta Poranna”). W maju 1920 r. Korfanty wykupił „Schwientochlowitzer Zeitung” („Gazeta Świętochłowicka”), przekształcając ją w mutację „Oberschlesische Grenzzeitung”, oraz usiłował zakupić „Oberschlesische Volkstimme” („Górnośląski Głos Ludu”), które to pismo przeszło jednak w ręce spółki niemieckiej poprzez Schlesischer Ausschuss. Również w maju 1920 r. uruchomił Korfanty „Oberschlesische Post” („Poczta Górnośląska”) w Gliwicach, zaś w czerwcu pozyskał dla siebie rybnickiego wydawcę „Katholische Volkszeitung” („Katolicki Głos Ludu”) Trunkhardta. Gazeta ta, głosząca w podtytule hasło: „Za wiarę i ojczyznę, za naszą i waszą wolność”, pozostała wierna idei polsko-niemieckiego pojednania niemal przez cały okres międzywojenny, do chwili likwidacji. 17 VI 1920 r. ukazał się pierwszy numer pisma satyrycznego „Kocynder”, drukowanego w wydawnictwie Karola Miarki, w odpowiedzi na co w lipcu tegoż roku pojawił się niemiecki „Der Pieron”. 9 VII 1920 r. ukazał się w Berlinie „Gesamtüberblick über die polnische Presse” („Ogólny Przegląd Prasy Polskiej”), a 1 VIII pismo VVHO „Der Heimatstreuer des Kreises Oppeln” („Wierny ojczyźnie powiatu opolskiego”). W sierpniu 1920 r. Korfanty nabył „Deutsch-evangelisches Gemeindefachblatt” („Niemiecko-Ewangelicki Tygodnik Gminy”). Niemcy natomiast — w rewanżu — uruchomili tygodnik w języku polskim „Dobra Rada dla Ludu Górnośląskiego”, czasopismo religijne, katolickie. W październiku Schlesischer Ausschuss przekształcił raciborską „Oberschlesische Volkszeitung” na „Oberschlesische Rundschau” („Przegląd Górnośląski”), a w listopadzie 1920 r. — przy pomocy Teofila Kupki, który porzucił obóz Korfantego — Oddział Prasowy dr. Spieckera w Opolu uruchomił pisma „Wola Ludu — Der Wille des Volkes” oraz „Kommunistische Arbeitspost” („Komunistyczna Gazeta Robotnicza”), mającą stanowić odpowiedź na pojawienie się organu Komunistycznej Partii Górnego Śląska pt. „Czerwony Sztandar” (X 1920). Grudzień 1920 r. przyniósł dwie nowe inicjatywy obozu niemieckiego, a mianowicie „Głos Górnośląski”, tygodnik wydawany w Bytomiu przez

Oddział Prasowy dr. Spieckera, doręczany wyłącznie pocztą na adresy osobiste odbiorców jako pismo o charakterze poufnym, oraz „Kraj Górnos Śląski”, wydawany w Gliwicach przez VVHO — obydwie w języku polskim. W styczniu 1921 r. Korfanty powołał do życia czasopismo „Das Erwachen” („Przebudzenie”), reprezentujące tendencje autonomistyczne, w lutym „Oderwacht” („Warta nad Odrą”) w Opolu, zaś 1 marca „Oberschlesischer Wegweiser” (Przewodnik 'Górnos Śląski”) w Raciborzu. Ruch założycielski w dziedzinie prasy na Śląsku w okresie plebiscytu zamyka uruchomiona na dwa dni przed datą plebiscytu „8 Uhr Abendblatt” („Gazeta Wieczorna 8 Godzina”), ukazująca się nakładem G. Siwinny w Katowicach, mająca jednak wyraźnie dochodowe, a nie polityczno-propagandowe cele².

Cechą charakterystyczną opisaney akcji były próby zdobycia przez obydwie walczące strony wpływów wśród ludności należącej do przeciwnej grupy językowej. Korfanty zakupywał (lub usiłował zakupić) stare organy niemieckie, chcąc poprzez nie uzyskać wpływ na ludność niemiecką, a przede wszystkim na te koła ludności polskiej, które swobodniej władały w piśmie językiem niemieckim niż polskim. Inicjatywę tę podjął też Schlesischer Ausschuss, czego wynikiem było utworzenie przez ten komitet takich pism wydawanych w języku polskim, jak katolicki tygodnik „Dobra Rada”, „Kraj Górnos Śląski” i „Głos Górnos Śląski”³.

Przez cały okres międzywojenny poważną rolę na górnos Śląskim rynku czytelnicy odgrywała bytomska „Ostdeutsche Morgenpost”. Gazeta ta, będąca organem sfer wielkiego przemysłu niemieckiego na Górnym Śląsku, reprezentowała kierunek umiarkowanie konserwatywny. Czytelnicy jej rekrutowali się głównie z warstw urzędniczych, wolnych zawodów i niemieckiego kupiectwa na Górnym Śląsku⁴. Zakupiona 15 VI 1919 r. przez Vereinigte Verbände der Heimattreuer Oberschlesier, stanowiła wierne odzwierciedlenie tendencji niemieckonacjonalistycznych.

Spośród niemieckich pism górnos Śląskich trzy o poważnym znaczeniu nie zostały w sposób całkowity podporządkowane niemieckim organizacjom plebiscytowym. Były to: „Der Oberschlesischer Kurier” — organ katolickiego Centrum, „Kattowitzer Zeitung” — gazeta niemieckich przemysłowców, wolnych związków i urzędników, oraz socjaldemokratyczna „Volkswille”.

² Hahn, *op. cit.*, s. 16—17; M. Przywecka-Samecka i J. Reiter, *Bibliografia polskich czasopism śląskich (od 1939 roku)*, Wrocław 1960, Wyliczenie G. H. Hahna nie jest kompletne. Brak w nim m.in. bytomskiego „Głosu Polek” i „Der Oberschlesische Emigrant”, wydawanego przez Polski Komisariat Plebiscytowy w Mikołowie.

³ M. Przywecka-Samecka i J. Reiter, *op. cit.*, poz. 52, 351 i 191.

⁴ M. Jaeckel, *Die Kultur und volkspolitische Wirksamkeit der deutschen Presse in Ostoberschlesien von 1919—1932. Inaugural Dissertation*, Köln 1933, s. 11.

„Der Oberschlesischer Kurier”, założony w 1906 r., zdobył już w okresie poprzedzającym klęskę Niemiec w I wojnie światowej bardzo szeroki krąg odbiorców i czytelników; reprezentował postępowe skrzydło katolickiego Centrum i bronił interesów robotniczych z pozycji i w duchu ideologii chrześcijańskiej. Nakład tego pisma osiągnął w okresie plebiscytu 60 tys. egz.⁵

Stanowisko polityczne gazety w okresie poprzedzającym plebiscyt, aż do zapadnięcia decyzji o podziale Śląska, było niezależne i wyraźnie odmienne zarówno od stanowiska prasy niemieckiej, pozostającej pod kontrolą Schlesischer Ausschuss, jak i od prasy polskiej.

Fritz Wenske, redaktor naczelny i kierownik, współwłaściciel, a uprzednio właściciel wydawnictwa, zapewnił sobie całkowitą niezależność w zakresie zagadnień związanych z redagowaniem pisma, co umożliwiło mu rozprzestrzenianie idei zmierzającej w sposób mniej lub więcej otwarty do utworzenia niezależnego państwa śląskiego. Oczywistym rezultatem takiego działania było wprowadzenie znacznego zamieszania do szeregów niemieckich, a szczególnie do szeregów czytelników „Kuriera” o nie skryształowanym poczuciu przynależności narodowej. Powodowało to często zarzuty zdrady niemieckich interesów narodowych, formułowane pod adresem „Der Oberschlesischer Kurier” przez te niemieckie koła, szczególnie nacjonalistyczne, które były zaangażowane bez reszty w walkę o utrzymanie całego Śląska w granicach Rzeszy, zgodnie z hasłem „unteilbar und deutsch” („niepodzielny i niemiecki”).

Już w lipcu 1919 r. kręgi zbliżone do katolickiego Centrum wysuwały koncepcję autonomii Śląska wobec państwa pruskiego⁶. „Ideę wolnego państwa śląskiego uważamy za najmniejsze zło spośród zagrażających nam możliwości. Ententa jest najbardziej w tym zainteresowana, aby zapewnić przy użyciu całego swego wpływu dobrobyt na Górnym Śląsku oraz gospodarczą i polityczną harmonię pomiędzy Niemcami i Polską” — pisała gazeta po ogłoszeniu wyników plebiscytu, polemizując z „Ostdeutsche Morgenpost”, która wyraziła wątpliwość co do słuszności takiej idei⁷.

Reprezentowanie wspomnianej koncepcji politycznej wyeliminowało „Der Oberschlesischer Kurier” w sposób niejako automatyczny ze szranków bezpośredniej walki narodowościowej. Realizacja wolnego państwa śląskiego wymagała zacierania różnic narodowościowych, a popierania idei istnienia odrębnego górnośląskiego narodu. Stąd m.in. opublikowanie przez gazetę odezwy Korfantego wzywającej urzędników niemiec-

⁵ K. Kaschnitz, *Prasa niemiecka w Polsce*, Warszawa 1933, s. 9. M. Jaeckel (op. cit.) podaje datę założenia „Der Oberschlesischer Kurier” na 1907 r.

⁶ *Autonomie Oberschlesiens*, „Der Oberschlesischer Kurier” z 24 VII 1919 (cyt. za: Jaeckel, op. cit., s. 17).

⁷ Tamże, nr 81 z 10 IV 1921.

kich do zadeklarowania się, czy zamierzają pozostać na Górnym Śląsku, czy też opuścić ten teren⁸, pochwała faktu przyjęcia górnośląskich studentów na uniwersytet poznański, utworzony w byłej siedzibie Komisji Kolonizacyjnej, „tego Instytutu założonego w celu germanizowania i wywłaszczania” Polaków⁹, i inne tego rodzaju enuncjacje.

„Kattowitzer Zeitung”, założona w 1868 r., ukształtowała się w toku swoich kilkudziesięcioletnich dziejów jako liberalne pismo przemysłu, wolnych zawodów i sfer urzędniczych, cienkiej warstwy świadomego narodowościowo społeczeństwa niemieckiego, którego stanowisko w walce polsko-niemieckiej o przyszłość Górnego Śląska nie zdradzało żadnych cech chwiejności. Gazeta ta była hermetycznie zamknięta dla nowych idei, zasklepiąca w uprawianej od lat ogólnoniemieckiej polityce wschodniej, reprezentująca wyłącznie poglądy przybyłej tutaj przed stosunkowo niedawnym czasem górnej warstwy niemieckich klas posiadających i inteligencji. Nie brała ona pod uwagę prądów wstrząsających rodzimą śląską ludnością i nie nastawiała się na odegranie jakiegokolwiek roli w kształtowaniu postaw tej ludności. Traktowana niechętnie przez szerokie kręgi pracujących, nie odegrała w związku z tym w walce plebiscytowej godnej zanotowania roli, mimo osiągniętego w okresie I wojny światowej stosunkowo wysokiego nakładu 24—25 tys. egz. Działalność propagandowo-informacyjna gazety opierała się na doniesieniach i materiałach agencyjnych dostarczanych jej bezpłatnie. Mimo nie pozostawiającego żadnych wątpliwości stanowiska politycznego nie angażowała ona ani własnej energii, ani też środków w uruchamianie akcji propagandowej i politycznej. Po rozstrzygnięciu sprawy podziału Śląska jej zdecydowana postawa uległa chwilowemu złagodzeniu: nie było wiadomo, jak ukształtuje się najbliższa przyszłość¹⁰.

Wpływy socjaldemokratycznej „Volkswille” nie były w okresie przedplebiscytowym zbyt rozgałęzione, jakkolwiek klasa robotnicza Śląska stanowiła znaczny odsetek tamtejszej ludności. Socjaliści niemieccy na tym terenie mieli znacznie mniej do powiedzenia niż w innych przemysłowych okręgach Niemiec. Przyczyn takiego układu trzeba dopatrywać się z jednej strony w przemożnym wpływie Kościoła katolickiego, któremu było stosunkowo łatwo przeciwstawić się penetracji politycznej socjalistów, z drugiej zaś w fackie skoncentrowania na Górnym Śląsku całego ciężkiego przemysłu i kopalnictwa w rękę niewielkiej grupy niemieckich magnatów przemysłowych i skarbu pruskiego. Katolickie Centrum i jego prasa uciekały się chętnie do akcentów bliskich społecznemu radykalizmowi, sprzymierzeni zaś wielcy przemysłowcy i administracja pruska stanowili znakomicie rozumiejący się tandem,

⁸ Tamże, nr 260 z XI 1920.

⁹ Tamże, nr 265 z 16 XI 1920.

¹⁰ Jaeckel. *op. cit.*, s. 14. Wpłynęły na to zapewne także zabiegi lwowskiej „Książnicy” o kupno wydawnictwa.

pod którego okiem zadanie upowszechnienia socjalistycznych idei nie mogło być łatwe. Rola, jaką odegrała „Volkswille” w okresie walki plebiscytowej, jest oceniana bardzo wysoko przez historyków niemieckich zajmujących się tym okresem¹¹. Było to, ich zdaniem, jedyne pismo, które operowało konsekwentnie argumentacją ekonomiczną, przelożoną na język dnia powszedniego przemawiający do prostego człowieka.

Przeciwstawianie niedostatkom odrodzonego państwa polskiego, uwiłkanego w konflikt zbrojny z Rosją radziecką, zdobyczy socjalnych niemieckiej klasy robotniczej: ośmiogodzinnego dnia pracy, systemu ubezpieczeń społecznych, porządku prawnego itd., mogło być odczytywane wyłącznie jako nawoływanie do głosowania za Niemcami¹². Zmęczone-mu wieloletnią wojną społeczeństwu nie trzeba było silniejszych argumentów niż porównywanie mobilizacji powszechnej w Polsce ze zniesieniem obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech¹³. „Volkswille” przeciwstawiała się żywiołowej emigracji ludności niemieckiej ze Śląska od chwili, kiedy zjawisko to dało znać o sobie. Zasięg oddziaływania gazety powiększył znacznie uruchomiony w okresie plebiscytu dodatek dla kobiet pt. „Frauenbeilage”.

Całość niemieckiej prasowej akcji propagandowej w okresie przygotowywania plebiscytu została oparta na scentralizowanych urzędowych niemieckich agencjach informacyjnych, które niemal całkowicie wyparły prywatne przedsiębiorstwa tego typu. Wyspecjalizowanym aparatem dysponował Schlesischer Ausschuss, który zorganizował specjalną agencję informacyjną: Presse Stelle des Schlesi-schen Ausschusses (Biuro Prasowe Komitetu Śląskiego). Podobne biuro zostało powołane przy niemieckim komisariacie plebiscytowym. Największą rolę odegrał działający niemal w całkowitym ukryciu Oddział Prasowy dr. Spieckera, pełnomocnika niemieckiego Komisarza Stanu do Spraw Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w Opolu (Staatskommissariat für öffentliche Ordnung und Sicherheit), który w okresie plebiscytu skoncentrował w swym ręku całość tajnej służby informacyjnej i propagandowej¹⁴. Informacje pochodzące z Oddziału Prasowego dr. Spieckera dostarczały materiałów szpiegowskich, które stanowiły podstawę sensacyjnych artykułów zamieszczanych w „Der Schwarze Adler” i przyczyniły się głównie do wielkiego rozrostu tego pisma.

Decyzja o podziale Górnego Śląska sprowadziła sytuację prasy na tym obszarze do warunków normalnych. Niemal wszystkie pisma powołane do życia w związku z walką o przynależność państwową Śląska znikły z powierzchni.

¹¹ Vogel, *op. cit.*; Jaeckel, *op. cit.*, s. 29a.

¹² *Vaterlandsliebe und Sozialismus*, „Volkswille”, nr 21 z 25 I 1920.

¹³ *Der Wahn ist kurz, die Reu ist lang*, tamże, nr 55 z 1920 (cyt. za: Jaeckel, *op. cit.*, s. 30).

¹⁴ Jaeckel, *op. cit.*, s. 13.